Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 225 Sroda, dnia 15-go sierpnia 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem. Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

14 tys. dolarów

zebrał już komitet przyjęcia Kubali i Idzikowskiego

NOWY JORK, 14.8. Komitet przyjęcia lotników polskich zebrał już 14 tys. dol na nowy aparat dla lotu transatlantyckiego. Komitet ma nadzieję, że już w najbliższym czasie uda mu się zebrać 50 tysięcy dolarów na kupno nowego samolotu. (PAT).

Wybuch bomby

w domu urzędniczym na Śląsku

KATOWICE, 14.8. (Tel. wł. „Hasła"). Na urzędniczy dom mieszkalny w Radzionkowie dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego.

Bomba wybuchła na podwórzu. Wszystkie szyby w domu urzędniczym są strzaskane.

Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

Litwa nie zgodzi się na Genewę

Należy przypuszczać, że konferencja polsko-litewska nie odbędzie się przed sesją Ligi Narodów

BERLIN, 14.8. „Vossische Zeitung" donosi z Kowna, że wileńska mowa Marszałka Piłsudskiego wywołała w Kownie zdziwienie.

Pisma litewskie podkreślają bezbarwność polityczną wywodów Marszałka Piłsudskiego.

W opinji publicznej Litwy zauważyć się daje znaczna ulga z tego powodu, że Zjazd Legjonistów, którego tak bardzo się obawiano, miał przebieg tak spokojny.

— Wbrew wszelkim oczekiwaniom — pisze „Vossische Zeitung" — zdaje się, że p. Waldemaras ma zamiar nie przyjąć polskiej propozycji, aby konferencja polsko-litewska odbyła się w Genewie.

„Lietuvos Aidas" ogłosił wczoraj urzędową informację, że rząd litewski pod żadnym warunkiem nie przyjmie propozycji polskiej. Wobec tego należy przypuszczać, że konferencja polsko-litewska przed sesją wrześniową Ligi Narodów nie odbędzie się wcale.

Kowieńskie koła polityczne żywią obawę, że Polska chce przy pomocy Ligi Narodów wywrzeć presję na Litwę, aby skłonić ją do ustępstw.

W dniu 30 sierpnia zbiera się Liga Narodów i tego samego dnia miała się rozpocząć konferencja polsko - litewska.

Nie istnieje więc żadna realna możliwość aby w tak krótkim odstępie czasu można osiągnąć jakiekolwiek rezultaty praktyczne, zwłaszcza, że w programie sesji Rady Ligi wyznaczono cały kompleks zagadnień polsko-litewskich, jako przedmiot do dyskusji.

Upały i burze

gnębią ludność obu półkul

KOPENHAGA, 14.8. W nocy z niedzieli na poniedziałek przeszła nad całą Danją niezwykle gwałtowna burza, która wyrządziła bardzo poważne szkody. W wielu miejscach druty telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane. W miejscowości Hjörring 10 zagród zostało spalonych z powodu uderzenia pioruna. (ATE).

* * *

NOWY JORK, 14.8. (Tel. wł. „Hasła"). Wskutek strasznej burzy, która szalała w okolicach Maryland, pod Lavare, w New Jersey, Nowym Jorku, zostały spowodowane szkody, dochodzące kilku miljonów dol. Donoszą o 5 ofiarach w ludziach.

* * *

PARYŻ, 14.8. (Tel. wł. „Hasła"). Straszne upały i gorąca w całej Francji trwają w dalszym ciągu. Paryż wyludnił się zupełnie, ponieważ większa część ludności przeniosła się do okręgów wiejskich. Na niektórych ulicach wszystkie domy są pozamykane. Teatry i restauracje są próżne.

Niemcy magazynują fosgen

Nowy transport gazu trującego sprowadzono do Hamburga

„Cele laboratoryjne" — to tylko niefortunny wykręt

BERLIN, 14.8. Znowu trucicielska firma Stolzenberg w Hamburgu otrzymała nowy transport fosgenu. Stwierdziło to przeprowadzone wczoraj śledztwo policyjne: firma Kahlbaum — Schering w Berlinie przysłała do Hamburga wagonowy ładunek fosgenu w stalowych cylindrach.

Firma Stolzenberg, ta sama, która wytruła tylu ludzi w Hamburgu i która w pismach hiszpańskich ogłasza się, że „posiada nieporównane trucizny na wypadek rozruchów, wojen i zamieszek", znów w jakichś tajemniczych celach sprowadza ten straszny gaz.

Podobno gaz ten sprowadzono w celach laboratoryjnych.., i dlatego policja hamburska nie może wkroczyć.

*

Oburza się na to wykrętne tłumaczenie nawet hamburska, niemiecko-socjalistyczna prasa.

Badania nad fosgenem są już tak daleko posunięte, że dalsze laboratoryjne badanie tego gazu jest zupełnie niepotrzebne.

Chyba, że firma Stolzenberg chce znowu na kimś wypróbować siły trucicielskiej fosgenu, boć w „wypadek" hamburski mało kto wierzy.

„Cele laboratoryjne" — to tylko lichy pozór, pod jakim niemieckie czynniki militarystyczne chcą nadal magazynować truciznę, przeznaczoną na zgubę świata, stającego wpoprzek zamierzeniom niemieckich nacjonalistów.

Tajemniczy aeroplan

na falach oceanu

LONDYN, 14.8. Lloyd donosi z Cap Race w Nowej Funlandji, że angielski parowiec Sea Pool zauważył w niedzielę wieczorem samolot lub hydroplan, który wystawał na 5 stóp ponad powierzchnią morza. Z powodu panujących ciemności załoga nie mogła odróżnić koloru oraz nazwy samolotu. (ATE)

Kat nie chce mieszkać w więzieniu

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Kat Maciejewski ma zatarg ze swoją władzą zwierzchnią. Przed paru miesiącami z powodu jakichś wykroczeń (pijaństwo) oddano kata pod bezpośredni dozór naczelnika więzienia mokotowskiego.

Jednocześnie kazano mu zamieszkać przy więzieniu.

Ale kat oparł się temu i powiedział, że chce pozostać w swem mieszkaniu przy ulicy Podwale.

Ministerstwo zagroziło mu odebraniem do datku mieszkaniowego.

Jak się ten zatarg skończy — narazie niewiadomo.

Ale reasumując te wieści zaznaczyć należy, że nietylko dla dobra samego kata ale i dla społeczeństwa rozporządzenie ministerstwa miało wielką i ważką rację.

Skoro prawo tego wymaga — musi być kat. Jednakże współżycie jego z innymi obywatelami parisyna nie jest ani pożądane ani korzystne. Daleko lepiej, żeby izolowano go wśród wysokich murów więzienia.

Krwawa walka rewolwerowa

między nacjonalistami a republikanami

Dwuch robotników ciężko rannych

HANNOWER, 14.8. (Tel. wł. „Hasło"). — Podczas uroczystości robotniczej w gmachu związków zawodowych w Lehrte, wtargnęli do budynku naprędce zmobilizowani hitlerowcy w pełnem uzbrojeniu i zaatakowali przebywających w sali restauracyjnej członków związku republikańskiego „Reichsbanner", którzy byli bezbronni.

Wywiązała się formalna bitwa, w której wzięli w końcu udział robotnicy, obradujący w górnej sali.

Po dwugodzinnej walce, podczas której restauracja została doszczętnie zniszczona, wyparto ostatecznie nacjonalistycznych bojowców z sali, na której pozostali liczni ranni, z których 2 ciężko w głowę od kul rewolwerowych robotników. 40 osób odniosło lżejsze rany. Policja w znikomej sile przybyła dopiero po zajściu.

Olbrzymi pożar w Hamburgu

Płonie bawełna i materjały wybuchowe

HAMBURG, 14.8. Wczoraj o godzinie 5 popołudniu wybuchł tu groźny pożar magazynów firmy spedycyjnej Rosenberg-Holz oraz firmy Jordan i Berger. W ciągu kilku minut w płomieniach stanęły budynki, w których się znajdowały setki butelek metalowych z. tlenem, amoniakiem i acetylenem oraz olbrzymie zapasy materjałów łatwopalnych. Pozatem w magazynach znajdowały się wielkie składy bawełny, które były własnością jednej z fabryk hamburskich.

Z powodu pożaru nastąpiła eksplozja, kto ra palące się przedmioty odrzuciła daleko poza miejsce katastrofy, w następstwie czego za paliły się stojące w porcie łodzie z beczkami z oliwą i terpentyną. Straż pożarna była zupełnie bezradna, a o gaszeniu pożaru wodą nie było mowy. (PAT)

LOSY LITWY ROZSTRZYGNĄ SIĘ
na sesji Ligi Narodów
Ostrzeżenia nacjonalistycznego dziennika berlińskiego

BERLIN,14.8. (Tel. wł. „Hasła") Nacjonalistyczny dziennik „Der Tag" pod tyt. „Punkt zwrotny w polityce wschodnio-europejskiej" podkreśla doniosłość sprawy polsko litewskiej. Korespondent kowieński tego dzien nika stwierdza w tym artykule m. in., że Litwa nie posiadająca znaczniejszej potęgi przez polityczną konstelację i geograficzne położenie stała się punktem węzłowym polityki europejskiej. Wobec tego należałoby, aby Niem cy nie bagatelizowały przyszłości Litwy. Panem być na Litwie oznacza według dziennika mieć hegemonję na przestrzeni między Wisłą a Dźwiną.

Gdyby Litwa dostała się pod wpływy Polski, pisze dziennik berliński, oznaczałoby to ni mniej ni więcej, jak że Polska stała się mocarstwem, które przewagą swą wywierałoby wpływy na Łotwę i Estonję. W ten sposób pol skie obcęgi zamknęłyby się zupełnie dokoła wschodnich Niemiec.

Prusy wschodnie, jak wyspa leżałyby w morzu polskiem. Drogi do Estonji i do Moskwy znalazłyby się w rękach polskich.

Następnie dziennik berliński twierdzi, że Anglja popiera polską pozycję na wschodzie Europy, tak samo, jak i Francja.

Powódź w Indjach Zachodnich
Olbrzymie masy wód zalewają wsie i miasta

LONDYN, 14.8. Z Kaszmiru podają szczegóły o wylewie rzeki Shyok pod Yabczanem.

Wskutek przyboru rzeka przerwała tamę, którą tworzył lodowiec.

Według przybliżonych obliczeń, przez tamę lodową przelało się około 700 mil. tonn wody.

Katastrofalny wylew zerwał szereg mostów i zalał wiele wsi, unosząc dziesiątki domów. W dolnym biegu rzeki Shyok zniszczone są zasiewy.

Dzięki ostrzeżeniu w porę o grożącem niebezpieczeństwie, mieszkańcy zagrożonych okolic zdołali się uratować. Były prezydent brytyjski w Kaszmirze Sir Francis Younghusband wyraża obawę o bezpieczeństwo miasta Gilgit, gdyż woda zerwała jedyny most, łączący to miasto z okolicą.

Ludność Pendżabu schroniła się w góry. Maharadża Kaszmiru, bawiący w Europie, oczekuje z niepokojem szczegółowych wiadomości o rozmiarach klęski.

Okazuje się, że maharadża i inżynierowie, strzegący tamy lodowej, już w jesieni r. ub. obawiali się katastrofy i, przewidując wypadki, zorganizowali specjalną służbę sygnalizacyjną-telegraficzną i artyleryjska. Dzięki tym zarządzeniom katastrofa nie pociągnęła ofiar w ludziach.

BANDYCI HULAJĄ W GRECJI
Po otrzymaniu 5 miljonów drachm okupu wypuścili zakładników

ATENY, 14.8. (Tel. wł. „Hasła"). Kampanja wyborcza ma w Grecji przebieg bardzo burzliwy. W wielu miejscowościach doszło do gwałtownych starć między venizelistami a monarchistami.

Dwaj schwytani przez zbójów posłowie partji Kafandarisa powrócili już z niewoli u bandytów, którzy otrzymali żądany okup 5 milj. drachm. Jednego z uwięzionych, pos. Melasa, osobistego sekretarza Kafandarisa, skatowali bandyci przed wypuszczeniem. Jest on ciężko ranny w głowę i w nogę. Drugiego jego towarzysza wygłodzono doszczętnie. Kafandaris zapowiada rewelacje, które rzekomo wykażą udział rządu w całem tem porwaniu bandyckiem. Rząd natomiast twier dzi, że energicznie ściga złoczyńców.

WALKA O PANCERNIK
Lewica przygotowuje się do ostrego protestu

BERLIN, 14.8 W prasie socjaldemokratycznej zaznacza się silny ferment na tle uchwalenia przez rząd Rzeszy budowy nowego krążownika.

We wszystkich stronach Niemiec przygotowują się do demonstracji przeciwko tej uchwale, przyczem inicjatorzy wzburzenia wzywają do zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec decyzji gabinetu. W okręgu Zwickau na zgromadzeniu około 10 tysięcy osób uchwalono rezolucję żądającą między innemi, aby socjalistyczni ministrowie wystąpili z gabinetu Rzeszy. (ATE)

„Lwów" na morzu Czarnem
Polski statek szkolny zwiedzi Konstancę

Wiadomości, nadesłane przez kapitana statku szkolnego „Lwów" stwierdzają, że wa runki podróży poprawiły się znacznie i statek przy sprzyjającym wietrze, płynąc pod pełnym żaglem, wszedł na wody morza Czarnego.

Dnia 3 b. m. „Lwów" minął przylądek grecki Matapan, zaś 11 b. m. przepłynął cieśninę bosforską.

W dniu dzisiejszym statek przybić ma do portu w Konstancy.

Berlin — Moskwa — Teheran
na awjonetce

Młody pilot niemiecki, 22-letni Fryderyk von Wachhausen zamierza wystartować na małej awjonetce, zaopatrzonej w 20-konny silnik Klemm Daimler, do lotu Berlin—Moskwa—Teheran.

Lot Berlin—Moskwa ma się odbyć w jednym etapie, a przestrzeń wynosi 1700 kilometrów. Dotychczasowy rekord długości lotu na awjonetce wynosi 1500 klm. Lot do Teheranu, odległego od Moskwy o 4600 klm. odbywać się ma etapami przez Rostów, Armawir i Wła dykaukaz.

70 samolotów nad Londynem

LONDYN, 14.8. Wczoraj wieczorem rozpo częły się wielkie manewry floty powietrznej. Nad Londynem ukazało się 70 samolotów, rzucających bomby. Z liczby tej 22 samoloty zmu szone zostały do lądowania przez baterje zeni towe i przeciwatak eskadr lotniczych, broniących dostępu do miasta. Niektórym jednak atapom udało się dotrzeć do samego miasta. Manewrom przyglądały się olbrzymie tłumy publiczności zgromadzone na ulicach. (PAT)

Zagłada band macedońskich
ma nastąpić na skutek energicznego żądania Anglji i Francji
Bułgarja i Jugosławja będą egzekutorami

WIEDEŃ, 14.8. Donoszą z Sofji, że rząd francuski i angielski zażądały od rządu bułgar skiego rozwiązania organizacyj rewolucyjnych macedońskich oraz usunięcia tej organizacji z granic Bułgarji, tylko w ten sposób bowiem można będzie przywrócić stosunki pokojowe pomiędzy Bułgarją i Jugosławją oraz Grecją.

W Sofji natychmiast zwołano radę ministrów, której posiedzenie o godzinie 18 min. 40 jeszcze się nie skończyło.

Dziennik „Zora" pisze, że rząd powinien wykonać polecenie dyplomacji angielskiej i francuskiej.

Rządy te twierdzą dalej, że pożądanem by łoby, aby Bułgarja i Jugosławja zawarły ze sobą układ co do wspólnej ochrony granic, ce lem niedopuszczenia do tego, aby bandy macedońskie przechodziły z jednego terytorjum na drugie.

Zawarty układ pozwalałby ściganie band macedońskich przez wojska jednego z państw na terytorjum państwa sąsiedniego jeżeliby to okazało się koniecznem.

W swoim czasie Stambuliński zawarł taki traktat, ale zato właśnie został zamordowany przez Macedończyków. (ATE).

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych m. Łodzi zawiadamia ogół ubezpieczonych, że w dn. 18. XI. 1928 r. odbędą się wybory do Rady Kasy Chorych m. Łodzi. Czynne prawo wyborcze będą mieli ci ubezpieczeni, którzy w dniu 19. VIII. 1928 roku ukończą 20 lat, t. j. urodzeni do dnia 19. VIII. 1908 r. włącznie.

Ponieważ bardzo często się zdarza, iż pracodawcy w zgłoszeniach do Kasy Chorych nie podają daty urodzenia (dnia i miesiąca) pracowników, ci ubezpieczeni nie mogą być wniesieni na listy wyborców, o ile przed dniem ogłoszenia wyborów sami nie wniosą reklamacji, popartej dowodem osobistym lub metryką urodzenia, do Wydziału Ewidencji Ubezpieczonych Kasy Chorych m. Łodzi (poprzeczna oficyna, II piętro, pokój 49) w godzinach urzędowych, t. j. od 8-ej rano do 3-ej po południu.

Z dniem wyłożenia spisu wyborców, reklamacje wnosić należy do odpowiednich Biur Reklamacyjnych.

Kasa Chorych m. Łodzi:

(—) Szuster, Wicedyrektor. (—) F. Kałużyński, Przewodniczący Zarządu.

Ukradł armatę
i sprzedawał ją na funty

MOSKWA, 14.8. Pismo piotrogrodzkie „Krasnaja Gazeta" donosi, że kierownik skła du amunicyjnego sowieckiej szkoły wojskowej im. Rossala w Piotrogrodzie, niejaki Sobo lew dopuścił się niezwykłej kradzieży: skradł mianowicie ze składu niezapisaną do ksiąg składu starą armatę miedzianą wagi 279 klg.

Armatę tę wywiózł Sobolew ze składu i po jej rozpiłowaniu na trzy części usiłował uzyskany metal spieniężyć.

Podczas dokonywania tranzakcji z pewnym kupcem piotrogrodzkim przyłapano go i osadzono w więzieniu.

Parlament jugosłowiański
ratyfikował konwencję w Nettuno

BIAŁOGRÓD, 14.8. Skupsztyna uchwaliła 158 głosami ratyfikację konwencji w Nettuno.

Minister spraw zagranicznych Szumankowicz, wygłosił dłuższe ekspose, broniąc traktatu.

Przeciwnicy ratyfikacji, agrarjusze, opuścili salę w czasie głosowania na znak protestu. (PAT)

Zwycięstwo pod Warszawą

W ósmą rocznicę „CUDU NAD WISŁĄ"

Naród polski nie zna zwątpienia...

Nie zwątpił w siebie wówczas, gdy po haniebnych rozbiorach Polska jako państwo wymazana została z karty Europy — gdy demon historji zacierając z radości ręce, obezwładnionemu i bezbronnemu bluzgnął w twarz bezwstydnym chichotem: finis Poloniae (koniec Polski)...

Wierzył w siebie, w swą moc i trwałość istnienia wówczas, gdy w krwawych lecz nierównych bojach stawał do walki z najeźdźcą moskiewskim...

Nie zwątpił w siebie nigdy i przez cały czas długiej niewoli zawsze wierzył w swoje zmartwychwstanie...

Czyż mógł naród ten, który ze słownika swego wykreślił wyraz *zwątpienie*, zwątpić o sobie choćby i wówczas, gdy przed 8-iu laty nawała bolszewicka zagrażać się zdawała nie podległości zmartwychwstałego państwa polskiego?!

Przeliczył się tedy Lejba Trocki, gdy przypuszczał, że wtargnięcie hord bolszewickich na ziemię odwiecznie polską i podsunięcie się ich aż pod same mury Warszawy nie wywoła w społeczeństwie polskiem *odruchu samoobrony, tego zapału patrjotycznego, któ ry rychło triumf bolszewików miał zmienić w klęskę.*

Kto był w lipcu i sierpniu 1920 r. w Warszawie, kto przeżywał te chwile pełne niepokoju i trwogi, jakie budziły w społeczeństwie fatalne wieści z frontu, ten nie zapomni nigdy tego nastroju ogółu, jaki nastąpił wówczas *gdy niebezpieczeństwo zbyt już blisko począło zaglądać w oczy.*

Społeczeństwo to, doniedawna trwożliwe, nagle przebudziło się, drgnęło: — nie damy Warszawy!

I dla chcącego niema nic niemożliwego...

W mózgach miljonów ludzi zrodziła się odrazu myśl — zorganizowanie armji ochotniczej: wszyscy do broni!

I oto starzy i młodzi — a przedewszystkiem młodzi — wszyscy zgłosili się do szeregów. Nie poskąpiła matka polska tej ofiary najcenniejszej, na jaką ją stać — ofiary z własnego dziecka. Nie wymówiła się od obowiązku względem Ojczyzny ani ta, która miała syna — jedynego, ani ta, która ich miała czterech - pięciu.

I oto, kiedy jeszcze przed kilku tygodniami ogół był apatyczny, kiedy zdawał się biernie poddawać się swemu losowi — nagle — cóż za zmiana?! Niema ręki, któraby się nie wyciągnęła po broń! Od obowiązku świadczenia Ojczyźnie nie wymawia się żaden mąż — ani pacholę...

Nie damy ziemi, skąd nasz ród...

I niebezpieczeństwu zapobieżono w porę. W nocy z 15 na 16 sierpnia bolszewicy skoncentrowawszy główne siły w Radzyminie, pomaszerowali ku Jabłonnie.

Szosę Radzymińską ominęli. Ich plan, bardzo przebiegły, zmierzał do tego, aby wtło czyć się między dywizję, pilnującą dróg, wiodących do Stolicy, a dywizję gen. Żeligowskiego. Dążyli oni drogą wygiętą w łuk, mając zamiar zniweczyć komunikację wojsk naszych na prawym brzegu Wisły i odciąć je od podstawy operacyjnej. (gen. Żeligowski).

W porę jednak spostrzeżono manewr bolszewików.

Niezrównane zasługi położył przy tem ś. p. kpt. (wówczas jeszcze porucznik) *Stefan Pogonowski*, bohaterski dowódca bataljonu, mającego utrzymać łączność między dywizjami.

Czujny i baczny — wedle słów samego gen. Żeligowskiego — pierwszy zaalarmował naszą armję i doniósł dowództwu o kierunku nieprzyjacielskiego pochodu. *Ze swym szczup łym oddziałem rzucił się na przeważające siły nieprzyjacielskie w chwili najniebezpieczniejszej i w miejscu odległem zaledwie o kilkanaście kilometrów od Stolicy.*

Poległ w tej walce śmiercią bohaterską i wdzięczna Łódź wzniosła „swemu dziecku" pomnik na Starym Cmentarzu katolickim, gdzie spoczywają jego zwłoki.

W walce, którą rozpoczął świętej i świetlanej pamięci kpt. Stefan Pogonowski, wzięły niebawem udział i inne pułki — łódzki i kaliski —

Generał Żeligowski rzucił na bolszewików wszystkie rozporządzalne siły swej dywizji i pognał ich zpowrotem ku Radzyminowi, przyczem zdobyto bagnetami wieś Mokre. Tu otrzymał śmiertelne rany waleczny major Wal ter.

W wyniku tego uderzenia bolszewicy, przed kilkoma dniami zawczasu rozgłaszający po świecie swój triumfalny wjazd do Warszawy, zostają teraz w znacznej części zniesieni lub wepchnięci do Prus.

Resztki tylko zdołały się ocalić pośpieszną ucieczką przed pościgiem zwycięskiej armji polskiej.

Krew żołnierzy polskich przelana w bitwie pod Warszawą, ocaliła Ojczyznę. Polegli kośćmi swemi zasłonili Jej wolność.

To też pokolenia całe czcić będą ich pamięć i ich imiona. „Nie da im cnota umrzeć, która wiecznie żyje" — jak niegdyś pisał zna komity poeta polski — Wacław Potocki.

Wal.

Nowożytna wieża Babel

Ciekawe cyfry ze spisu ludności Rosji Sowieckiej

Przeprowadzenie spisu ludności w Rosji — ze względu na niezmierzone przestrzenie jest połączone z nadzwyczajnemi wprost trudnościami. To też za czasów carskich odbył się pierwszy i jedyny spis w roku 1897, od tego zaś czasu upłynęło około 30 lat, gdy bolszewicy przystąpili do ogólnego spisu ludności w państwie sowietów.

Według tego spisu na terytorjum całego państwa zajmującego obszar 21 miljonów km. mieszka około 147 miljonów mieszkańców (do kładnie 146.989.460) w 610.000 miast, wsi i osiedli. Na tym samym obszarze mieszkało w 1897 roku 106 miljonów mieszkańców. Przeciętny przyrost naturalny od 1897 do 1926 r. wynosił 1 procent rocznie. Przed wojną wynosił on przeszło 1.5 proc., w latach 1923—1926 przeszło 2 proc.; niska cyfra przeciętna jest wynikiem zniszczenia, spowodowanego skutkami wojny, rewolucji i głodu. Te ostatnie czynniki wpłynęły także w znacznej mierze na następujące:

Na 1000 mężczyzn było
w 1897 r. 1010 kobiet
w 1926 r. 1069 kobiet

Liczba mężczyzn wzrosła o 34.6 proc., liczba kobiet o 42.5 proc. W roku 1897 mieszkało w miastach na 1000 mężczyzn 891 kobiet, w 1926 roku 1039 kobiet. W absolutnych cyfrach liczba kobiet przewyższa obecnie liczbę mężczyzn o blisko 5 miljonów, podczas gdy w 1897 r. przewaga liczebna kobiet wynosiła tylko pół miljona.

Na poszczególne części składowe Z.S.S.R. przypadają następujące cyfry ludności i obszaru:

	Km.²	Lundość	na 1 km²
R. S. F. S. R.	19.748.296	100.857.985	5.1
Białoruś Sow.	126.792	4.983.884	39.3
Ukraina Sow.	451.730	29.020.304	64.2
Feder. Kaukaska	184.492	5.860.337	31.7
Rep. Uzbeków	184.492	5.274.998	15.6
Rep. Turkmenów	491.216	991.952	2.0

Rzadkość zaludnienia R. S. F. S. R. tłumaczy się przynależnością Syberji do R. S. F. S. R.

Ludność państwa sowieckiego należy do 182 (!) narodowości. Z pośród nich 30, zaczynając od Rosjan (77.760.100; 52,9 proc. ogółu mieszkańców), a kończąc na Grekach (213.800; 0.2 proc.) stanowi 97.6 proc. ogółu ludności. Wśród wspomnianych 30 narodowości pierwsze trzy miejsca zajmują Rosjanie Ukraińcy zajmują 4 miejsce (31.194.800; 21,2 proc.) i Białorusini (4.739.900; 3.2 proc.); na siódmem miejscu są Żydzi (2.600.900; 1.8 pr.), na dwunastem — Niemcy (1.239.500; 0.8 pr.); na piętnastem Polacy (782.300; 0.5 proc.). Największą mozaikę narodowościową przedstawia R. S. F. S. R., którą zamieszkuje 167 narodowości. Ukraina posiada tylko (!) 79, Białoruś — 58, Kaukaz 99 narodowości.

Wśród owych 182 grup etnicznych naliczono 149 języków, część ich jest tylko djalektem językowym, bez alfabetu i pisma.

W miastach mieszka przeszło 26 miljonów osób, na wsi przeszło 120 miljonów. Ogółem jest na terytorjum S. S. S. R. 1929 miast; 91 miast liczy ponad 50.000 mieszkańców, wśród tych ostatnich 31 ponad 100.000 z ogól ną liczbą wynoszącą przeszło 9.5 milj. osób. (W tem Moskwa przeszło 2 miljony, Leningrad przeszło 1.600.000).

Czy lekarz może być zmuszony

do wyjawienia tajemnicy powierzonej mu przez pacjenta

Wybitny znawca prawa karnego prof. dr. Ebermayer ogłasza na łamach „Prager Presse" treść swego referatu na zjeździe lekarzy w Gdańsku.

Zaufanie pacjenta do lekarza — wywodzi prof. dr. Ebermayer — polega przedewszystkiem na przekonaniu, że wszystko, co pacjent powie lekarzowi lub lekarz sam zauważy u chorego, pozostanie w tajemnicy i bez zezwolenia pacjenta nie dojdzie do niczyjej wiadomości. Dlatego też dyskrecja jest obowiązkiem zawodu lekarskiego, uznanym również przez ustawy karne, pociągające lekarza do odpowiedzialności (kara więzienia, odszkodowanie, utrata dyplomu i t. d.).

Ale czy lekarzowi absolutnie pod żadnym pozorem, nie wolno ujawnić powierzonych mu przez pacjenta tajemnic? Ustawy mówią tylko o „nieprawnem" ujawnianiu tych tajemnic. Ale kiedy ujawnienie takiej tajemnicy jest nieprawne?

Nie jest ono nieprawne, gdy sam pacjent zgadza się. Dalej nie jest nieprawne, gdy prze pisy zmuszają lekarza do meldowania o chorobach zwłaszcza zakaźnych.

Ale poza temi dwoma bezsprzecznemi wypadkami zachodzą i takie, w których z praktycznych względów sądownictwo uznaje, że obowiązek dyskrecji lekarskiej nie jest absolutny zwłaszcza, gdy dotyczy zagrożenia interesów moralnych czy prawno-publicznych, narażonych na szwank przez dyskrecję lekarza, a bronionych skutecznie tylko przez ujawnienie tajemnicy.

Weźmy naprzykład dwa wypadki:

Lekarz ma pacjenta, który zaręczył się, a ma w wysokim stopniu posuniętą tuberkulozę. Czy wolno lekarzowi powiedzieć o tem narzeczonej lub jej rodzicom? Nie! Lekarz spełni zupełnie swój obowiązek, gdy przedsięweźmie próbę nakłonienia pacjenta do zerwania narzeczeństwa i stanowczo ostrzeże go przed małżeństwem.

Ale teraz drugi wypadek: lekarz leczy syfilityczną bonę. Istnieje niebezpieczeństwo, że pozostające pod jej opieką dzieci ulegną zarażeniu. Czy może on ujawnić jej tajemnicę? Tak! Przeważa tu wzgląd wyższy na bez pieczeństwo dzieci zagrożonych straszną chorobą.

Przykładów takich można podać mnóstwo. Ogólna ustawa nie może podać wskazówek, jakich trzymać się musi lekarz we wszystkich wypadkach. Niemiecka ustawa np. organiczna się do zakazu „nieprawnej" zdrady tajemnicy lekarskiej, pozostawiając praktyce codzien nej rozstrzygnięcie w każdym z osobna wypadku, kiedy takie ujawnienie tajemnicy jest „nieprawne".

Nasuwa się poza tem wiele jeszcze wątpliwości. A więc, czy lekarz jest zobowiązany i uprawniony, by ujawnić wobec zarządów Kas Chorych, jakiego rodzaju są choroby, na które leczą się pacjenci, przybywający na konsultację. Czy jest zobowiązany dać wyjaśnienie władzom podatkowym? Czy władzom śledczym sądowym ma prawo wydać swe zapiski, dotyczące przebiegu choroby swego pacjenta? Czy przesłuchiwany pod przysięgą w sądzie jako świadek lub jego rzeczoznawca ma obowiązek nie zatajenia, tego, co mu prywat nie pacjent powierzył? Wreszcie: czy obowiązek absolutnej dyskrecji dotyczy również studentów medycyny, asystentów, słowem tych wszystkich, którzy nie są lekarzami, nie złożyli ślubowań, przy otrzymaniu dyplomu, a są świadkami czy pomocnikami w różnych zabiegach?

Jak widać, wiele jeszcze zagadnień czeka, rozstrzygnięcia na kongresach lekarskich.

W pogoni za chlebem

I tam też są wychodźcy polscy

Na odległym krańcu Ameryki Południowej, między pasmem Kordyljerów a Atlantykiem, leży Patagonja. Zajmuje ona 788,143 klm. kw. przestrzeni i zaledwie 110,000 ludności; na zgórą dwa razy większym niż Polska obszarze mieszka 300 razy mniej ludności. Wśród ludności odległej Patagonji znaczny odsetek stanowią wychodźcy polscy, których los aż tam zagnał w poszukiwaniu chleba i majątku. Ponieważ ogółem w Argentynie liczą polskie wychodźtwo na mniej więcej 10,000 osób, więc połowa conajmniej przypada na Patagonję. Jakieś pięć tysięcy naszych rodaków, rozrzuconych na ogromnych obszarach egzotycznej krainy pracuje, walczy o byt, zdobywa majątek lub ginie wśród licznie czyhających na obcego przybysza niebezpieczeństw.

Cała Patagonja dzieli się na dwie nierówne części: większą—bezludnego stepu, skalistych wzgórz i równinnej, przeprysznie barwnej w krajobrazie kampy, oraz mniejszą — okręgu przemysłowego.

W pobliżu rzek, gdzie równina otoczona jest wzgórzami, chroniącemi od kordyljerskich i atlantyckich wiatrów, rozłożyła się urocza kampa, pokryta bujnemi trawami i mnóstwem kwiecia. Tam, gdzie kończy się kampa, zaczyna się piaszczysta pustynia, tu i ówdzie wznoszą się wzgórza, pokryte masą skamieniałych muszli.

Można całemi dniami jechać przez kampę, zanim się spotka tubylca-Indjanina, lub gaucho, potomka zmieszanych z Indjanami kreolów. Gaucho — to syn kampy i jej wład ca. W pogodę i słotę, upał czy chłód — uganią się on na koniu, objeżdża niezmierzone obszary swych posiadłości, strzeże niezliczonych stad koni, owiec i krów. Kampa, koń, wóz i gitara — to nierozłączni jego towarzysze. Kawałek na pół surowej baraniny, szklanka wina lub miejscowego napoju, maty — stanowią jego pożywienie.

W kampie gaucho żyje jak purytanin, ale gdy przyjedzie do miasta — szaleje. Wyszumiawszy się, wraca do swych stad, pasie je i strzeże, gra na gitarze, śpiewa teskne pieśni, najczęściej własnego układu i tańczy marzące, namiętne tango.

W Kanadzie nieraz można spotkać gaucho - Polaka. To ci, którzy w kampie znaleźli odpowiedni dla swej odwagi i zamiłowania do przygód teren działania. Miewają z dziesiątek tysięcy koni, owiec i krów złożone stada — w kampie nikt nie zna liczebności swych stad — żyją dostatnio i marzą o dalekiej ojczyźnie. Lecz takich jest niewielu. Większość Polaków skupia się w okręgach przemysłowych.

Przed dwudziestu laty odkryto w Patagonji zupełnie przypadkowo, bogate złoża naftowe. Dziś jest Patagonja najbogatszym w Ameryce Południowej rezerwuarem nafty. Przemysł naftowy ściąga tu przedstawicieli niemal wszystkich narodów starego kontynentu. Wśród nich, oczywiście, jest wielu Polaków.

Tajemnice przyrody

Dźwięki, niesłyszalne dla ucha ludzkiego

O dźwiękach niesłyszalnych dla ucha ludz kiego pisze coraz częściej prasa zagraniczna, rokując im szerokie zastosowanie praktyczne.

Ucho ludzkie jest wrażliwe na drgania dźwiękowe, których częstotliwość nie przekracza pewnej skali, mianowicie od 16 drgań na sekundę do 30 lub najwyżej 40 tysięcy.

Nie znaczy to jednak wcale, aby drgania, przekraczające te granice, nie wywoływały wrażeń dźwiękowych w organach słuchowych innych istot żyjących np. zwierząt i owadów; przeciwnie, wiemy o tem, że tak się dzieje w rzeczywistości. Nie tak dawno podawano do wiadomości publicznej, że berlińska policja śledcza otrzymała gwizdawki, których dźwięków ludzie zupełnie nie słyszą, natomiast psy policyjne doskonale je słyszą i rozumieją, gdyż zachowują się stosownie do podawanych im zapomocą tych gwizdawek sygnałów.

W Paryżu zaopatrzono oficerów policji w podobne przybory, wydające dźwięki, dostępne dla ucha ludzkiego tylko przy pomocy mikrofonu i odpowiedniego odbiornika.

Na przykładzie z życia — postaramy się Szanownego Czytelnika przekonać, o celowości takiej inowacji. Ponieważ włamania i kradzieże są obecnie bardzo w „modzie", więc wyobraźmy sobie, że kilu lub kilkunastu opryszków prowadzi jakąś „fachową" operację, np. rabunek ładunków kolejowych, okradanie jakiegoś sklepu jubilerskiego lub skarbca bankowego i t. d. Stróż bezpieczeństwa publicznego, znalazłszy się przypadkowo w pobliżu, nie chcąc płoszyć bandytów i nie mogąc interwenjować z powodu przeważającej ich liczby, daje z ukrycia kilka sygnałów alarmowych, niedosłyszalnych dla opryszków, lecz dosłyszalnych na najbliższym posterunku policyjnym, zaopatrzonym w odpowiedni odbiornik. Po kilku minutach przybywa na miejsce rabunku oddział policji i rabusie, najniespodziewaniej dla siebie, zostają otoczeni i aresztowani.

Nadmieńmy wreszcie, jak ważne zastosowanie może mieć wynalazek ten dla dowództwa wojskowego w czasie działań wojennych, np. w służbie straży przedniej lub tylnej, pod czas wywiadu poza linię nieprzyjaciela itd.

KRONIKA

Środa, 15 sierpnia, Wniebowzięcie N. M. P.
Czwartek, 16 sierpnia, Joachima Ojca NMP.

TEATRY.

Gong — Dla was Łodzianki.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Za kulisami kabaretu.
Czary — Ostatni wyścig.
Corso — Żona Faraona.
Dom Ludowy — Nienawidzę... a jednak kocham.
Mimoza — Pani nie chce dzieci.
Mewa — Niewolnica księcia Borysa.
Oświatowy — Nędznicy.
Odeon — Dziewczęta bez posagu.
Resursa — Ludzie bez praw.
Record — O czem Paryż mówi.
Splendid — Pensjonarki.
Spółdzielnia — Gehenna Miłości.
Syrena — Królowa półświatka.
Sfinks — Męczennik sportu.

M. Mszczycka

Pokoik babuni

W ponure wnętrze raz się wkradł
Promyczek — cud świetlany,
Słonecznej plamy blaskiem padł
Na dywan, co już dawno zbladł
Przez babkę wyszywany.

To znów refleksem jasnym swym
Zsunął się na podłogę:
Troski pierzchały tak jak dym,
Bo przed wesołym gościem tym
Uczuły dziwną trwogę.

Na dywan, co już dawno zbladł,
Na mebli kształt odwieczny,
Promyczek - chochlik miękko padł,
Jak nieuchwytny szczęścia kwiat,
Jak pragnień rój serdeczny.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 15 sierpnia dyżurują następujące apteki:
Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leiwebra (Plac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Rejestracja przedsiębiorstw

zrzeszonych i niezrzeczonych

W wyniku porozumienia Urzędu Przemysłowego I-ej instancji z organizacjami gospodarczo-zawodowemi, te ostatnie przystąpiły do wypełnienia blankietów rejestracyjnych dla swych członków.

Przedsiębiorstwa, które przeprowadzają zgłoszenia rejestracyjne za pośrednictwem właściwych organizacyj, otrzymują potwierdzenie zgłoszenia również przez daną organizację.

Przedsiębiorstwa niezrzeszone powinny dopełnić obowiązku rejestracyjnego w Urzędzie Przemysłowym I-ej Instancji (Plac Wolności Nr. 14, II piętro, pokój 31).

Ze względu na to, iż termin rejestracji upływa w dniu 31 sierpnia r. b., wskazane jest najwcześniejsze dokonanie zgłoszenia.

* * *

Cech Mistrzów Ślusarzy rozpoczyna w dniu 20 b. m. rejestrację ślusarzy, prowadzących samodzielnie zakład.

Rejestracja trwać będzie w dn. 20, 21, 22 b. m., a odbywać się będzie w mieszkaniu starszego Cechu p. Kapczyńskiego przy ul. Podrzecznej Nr. 33.

Otrzymanie zaświadczeń

niezbędnych przy rejestracji przedsiębiorstw

Przy przeprowadzonej przez Urząd Przemysłowy I-ej Instancji rejestracji przedsiębiorstw wymagane jest złożenie świadectwa przemysłowego na rok 1927 lub zaświadczenia odnośnego Urzędu Skarbowego, iż świadectwo takie zostało wykupione.

W związku z powyższem Izba Skarbowa wydała zarządzenie, by Urzędy Skarbowe wydawały zgłaszającym się płatnikom po uprzedniem pobraniu od nich opłaty stemplowej, zaświadczenia o wykupieniu przez nich świadectw przemysłowych na rok 1927, względnie o zwolnieniu od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego.

Zaświadczenia o fakcie i okresie czasu samoistnego prowadzenia rzemiosła, wymagane przy rejestracji tej kategorji przedsiębiorstw wydaje Magistrat m. Łodzi na pisemną prośbę petenta.

W sprawie zakazu pracy nocnej

Delegat Ministerstwa Pracy weźmie udział w konferencji

W związku z zamierzoną konferencją w sprawie zakazu pracy nocnej w fabrykach włókienniczych w Łodzi i okręgu, inspektor pracy p. Wojtkiewicz skomunikował się w dniu wczorajszym z Ministerstwem Pracy w celu ustalenia terminu powyższej konferencji.

Jak informuje nas p. inspektor Wojtkiewicz, konferencja odbędzie się w końcu bieżącego tygodnia, przyczem udział w niej weźmie specjalny delegat Ministerstwa Pracy.

DO OGÓŁU RZEMIEŚLNIKÓW!

Apel „Resursy Rzemieślniczej" w Łodzi

Coraz bardziej zbliża się chwila dziejowa, kiedy rzemieślnik polski sam decydować będzie o przyszłości swego losu, o przyszłości rzemiosła polskiego. Coraz bardziej zbliża się dzień wyborów do Izby Handlowo-Przemysłowej i Rzemieślniczej, dzień, w którym długo oczekiwany Samorząd Rzemieślniczy stanie się ciałem.

Rzemieślnicy! Niechaj wobec zarządzenia rejestracji przedsiębiorstw przemysłowych przez p. Wojewodę każdy spełni swój obowiązek. Nie wolno tej ze wszech miar doniosłej dla rzemiosła polskiego sprawy bagatelizować! Nie wolno odkładać rejestracji z dnia na dzień!

Czas krótki! Śpieszcie się!

Zarząd „Resursy Rzemieślniczej" w Łodzi, zwracając się do ogółu rzemieślników m. Łodzi i Województwa Łódzkiego z powyższym apelem żywi niepłonną nadzieję, że rzemieślnicy nie pod groźbą kary 1000 zł. lub 14-dniowego aresztu — lecz w poczuciu obowiązku względem samego siebie i względem odrodzenia rzemiosła polskiego w wolnej Polsce, zastosują się do zarządzenia p. Wojewody o rejestracji przedsiębiorstw przemysłowych.

Zarząd „Resursy Rzemieślniczej" w Łodzi.

Przedłużenie Al. Unji

do Polesia Konstantynowskiego

Wydział Budownictwa przystąpił do budowy nowej arterji komunikacyjnej, będącej przedłużeniem Alei Unji od ul. Srebrzyńskiej do ul. Konstantynowskiej.

Ulica ta o szerokości 8 metrów stanowić będzie bardzo ważną arterję komunikacyjną dla mieszkańców kolonji na Polesiu Konstantynowskiem.

Ze względu na to, iż arterja ta, potrzebną jest obecnie dla ułatwienia dowozu materjałów budowlanych na Polesie Konstantynowskie, budowa jezdni prowadzona jest w bardzo szybkiem tempie na dwie zmiany.

Nowa ulica oddana zostanie do użytku dla ruchu kołowego jeszcze w bieżącym miesiącu.

10-lecie Niepodległości

będzie uroczyście obchodzone w szkołach

W związku z zbliżającą się rocznicą Niepodległości Państwa Polskiego Kuratorjum Szkolne Okręgu Łódzkiego poleciło kierownikom szkół powszechnych i dyrekcjom szkół średnich, podjęcie odpowiednich przygotowań do obchodu tej uroczystości. We wszystkich szkołach mają się odbyć akademje z odczytami i przedstawieniami historycznemi, poświęconemi wiekopomnej rocznicy.

Święto Żołnierza Polskiego

Celem uczczenia dzisiejszego Święta Żołnierza Polskiego Magistrat wyasygnował zł. 1000.— na zakup podarków dla żołnierzy garnizonu łódzkiego. Ponieważ większa część tego garnizonu znajduje się obecnie w Wieluniu na ćwiczeniach dywizyjnych, w dniu dzisiejszym wyjechał do Wielunia, z polecenia prezydjum Magistratu, p. wicedyrektor Zarządu miejskiego, M. Kalinowski, celem złożenia na ręce dowodzącego generała Olszyny Wilczyńskiego przeznaczonej przez Magistrat dla żołnierzy sumy.

Niezależnie od powyższego, dla części garnizonu łódzkiego, przebywającego obecnie w naszem mieście, przeznaczył Magistrat na zakup podarków — zł. 300,—.

Zbiórka

na wykończenie kościoła

Matki Boskiej Zwycięskiej

Komitet budowy kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej postanowił odwołać się do ofiarności społeczeństwa i pewien jest gorącego poparcia.

Społeczeństwo łódzkie świadome swej obietnicy ufundowania kościoła Królowej Korony Polskiej na początku wiekopomnego Cudu nad Wisłą w r. 1920 z pewnością mile przyjmie delegatów Komitetu w dniu dzisiejszym, t. j. dzisiaj, pomnąc, że kwota uzyskana z tych zbiórek przeznaczona jest na wykończenie świątyni.

Akademja w „Harfie"

W dn. dzisiejszym dla uczczenia rocznicy zwycięstwa pod Warszawą — Zarząd Tow. Śpiew. „Harfa" urządza, o godz. 18-ej w lokalu Stow. Młodzieży Katolickiej, ul. Gdańska Nr. 111, I piętro Akademję, na którą ma zaszczyt najuprzejmiej zaprosić W. P.

Zarząd.

Kto witał oficerów rumuńskich

W związku z pobytem w Łodzi oficerów rumuńskich dowiadujemy się, że w imieniu d-cy D. O. K. IV. witał wycieczkę płk. Frank, d-ca X dyw. piechoty, w imieniu szefa sztabu gen. płk. Dmochowski i w imieniu Komendy Miasta płk. Walicki.

Wielki festyn ludowy w Luna-Parku

Dyrekcja Luna-parku Polskiego Komitetu Olimpijskiego z okazji święta narodowego w dniu 15. sierpnia organizuje specjalnie urozmaicony festyn ludowy, który niewątpliwie ściągnie do Luna-parku całe rzesze łodzianek i łodzian, żądnych niepowszednich wrażeń.

Obok dotychczasowych atrakcyj w postaci kolejki napowietrznej, karuzeli górskiej i łańcuchowej, kolejki dziecinnej, pałacu dziwów, hippodromu, strzelnic i kiosków premjowych, dyrekcji udało się pozyskać wspaniały 50-osobowy młyn djabelski oraz niezrównanego iluzjonistę czarodzieja Bosko. Ten ostatni precyzją wykonania, a jednocześnie efektownemi i celowo dobranemi eksperymentami naprawdę czaruje publiczność. Tłumy oczekują przed kasą, aby otrzymać bilety na widowisko.

Wieczorem czekają łodzian atrakcje w postaci wspaniałych ogni sztucznych oraz powodź świateł i lampionów. Niczem Wenecja z Canale Grando wobec feryj świetlnych w Luna-parku, tembardziej, że muzyka w swym repertuarze zawiera cały szereg serenad włoskich i hiszpańskich.

O godz. 9-ej wiecz. z Luna-parku zostanie wypuszczony wielki 5-metrowy balon kulisty, który w świat ponniesie wieść o odbywającym się w Łodzi festynie ludowym.

Pragnąc uczcić pamięć szarych, bezimiennych bohaterów z r. 1920, Dyrekcja Lunaparku przesłała do dyspozycji dowództwa garnizonu m. Łodzi 600 biletów bezpłatnych do rozdziału między żołnierzy.

Nie wątpimy, że cała Łódź w dniu 15 sierpnia znajdzie się na terenie Luna-parku i da dowód, jak bliską jej jest sprawa propagandy sportu polskiego i współzawodnictwa na tem polu z innymi narodami, gdyż jak wiadomo, całkowity dochód z Luna-parku przeznaczony jest na fundusz olimpijski.

Jakie dokumenty

należy przedłożyć przy rejestracji rocznika 1910

W związku z mającą nastąpić w dniach od 1. IX. do dnia 29. IX 1928 roku rejestracją mężczyzn osiemnastoletnich rocznika 1910, Biuro Wojskowo - Policyjne przy Magistracie m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, aby do dnia 1. IX 1928 roku zaopatrzyły się w dowody osobiste, t. j. paszport lub też metrykę urodzenia, względnie wyciąg z ksiąg stałej ludności.

W razie przedkładania metryki urodzenia lub wyciągu z ksiąg stałej ludności, należy okazać również jakikolwiek dokument z fotografją, stwierdzający tożsamość osoby.

O odroczenie terminu

zakazu sprzedaży specyfików lekarskich

stara się stowarzyszenie właścicieli składów aptecznych

W związku z wygaśnięciem terminu, w którym składom aptecznym wolno było sprzedawać wszystkie specyfiki lekarskie, wyjeżdża do Warszawy delegacja łódzkiego Stowarzyszenia Właścicieli Składów Aptecznych, która interwenjować będzie w Departamencie Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o dalsze przedłużenie tego terminu.

Laboratorjum

przy Przychodni Przeciwjagliczej

Przy Miejskiej Przychodni Przeciwjagliczej uruchomione zostało laboratorjum, które dokonywuje badań patologo-histologicznych i bakterjologicznych na jaglicę — dla chorych pozostających w leczeniu instytucyj miejskich oraz bezpłatnie dla niezamożnych, nie posiadających prawa do świadczeń Kasy Chorych.

Międzynarodowa konferencja

bibljograticzno-archiwalna

Związek Miast Polskich zawiadomił Magistrat m. Łodzi o mającym się odbyć w Konji w dniach 17 i 18 września r. b. Międzynarodowej Konferencji Bibljograficzno-Archiwalnej.

Na konferencji tej omawiana będzie sprawa systemu klasyfikacji dokumentów administracyjnych, metod segregowania i archiwowania tychże.

Delegaci związków miast oraz miast utworzą na konferencji tej specjalną komisję, która swą pracę połączy z pacami Międzynarodowego Instytutu Bibljografji i Archiwowania. — Sprawę udziału miasta Łodzi w powyższej konferencji zdecyduje Magistrat na jednem z najbliższych posiedzeń.

Co usłyszymy dziś

przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

ŚRODA, 15-go sierpnia

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej
12.00—12,10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
12.10—15.35 Przerwa
15.35—16.00 Komunikat meteorologiczny
16.00—16.20 Odczyt p. t. Dlaczego prowadzimy doświadczenia zbiorowe z nawozami sztucznemi
16.20—16.40 Odczyt p. t. Kiszonki (Dział rolnictwo) — wygł. p. Fortunat Staszyński.
16.40—17.00 Odczyt p. t. Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze.
17.00—18.30 Koncert orkiestry Filharmonji Warsz., organizowany wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Andrzeja Bromke, Leopold Dworakowski (skrz.) i Wincenty Jakubczyk (klarnet).
18.30—18.50 Rozmaitości.
18.50—19.15 Odczyt p. t. Wycieczki w dół Wisły.
19.15—19.45 Przerwa
19.45—20.10 Skrzynka pocztowa: korespondencja bieżąca
20.15 Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warsz., org. wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i Kazimierz Blaschke (wiolonczela).
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

Robotnicy za wypowiedzeniem umowy

w przemyśle włókienniczym

Komitet wykonawczy Zw. Klasowego zadecyduje o dalszej akcji

Jak już donosiliśmy, odbyło się w ubiegłym tygodniu posiedzenie Zarządu Głównego Związku Klasowego Robotników przemysłu włókienniczego, na którem zastanawiano się nad wypowiedzeniem umowy w przemyśle włókienniczym i wystąpieniem z nowemi żądaniami podwyżkowemi.

Na posiedzeniu tem postanowiono pozostawić wolną rękę komitetowi wykonawczemu i podporządkować się jego decyzji.

W związku z powyższym w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Komitetu wykonawczego.

Jak dotąd wynika ze sprawozdań delegatów lwia część robotników gotowa jest do podjęcia akcji, mającej na celu wywalczenie podwyższenia płac. Na takie stanowisko robotników wpływa okoliczność, że od czasu przyznania im 6 proc. podwyżki koszty utrzymania znacznie wzrosły, tak że utrzymanie rodziny jest obecnie znacznie trudniejsze aniżeli przed podwyższeniem. Robotnicy są zdania, że należy niezwłocznie wypowiedzieć umowę i wystąpić z żądaniami podwyżkowemi.

W dniu wczorajszym w lokalu związków chrześcijańskich odbyło się zebranie delegatów fabrycznych.

Delegaci jednogłośnie wypowiedzieli się za wszczęciem akcji podwyżkowej w przemyśle włókienniczym, gdyż ostatnia podwyżka była jak kropla w morzu, a w międzyczasie drożyzna znacznie wzrosła.

Postanowiono wezwać zarząd główny, by opracował plan akcji i porozumiał się z innemi związkami, co nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.

Żądania podwyżkowe studniarzy

Pracodawcy proszą o zwłokę

Jak już donosiliśmy, Związek robotników studniarskich zwrócił się do Okręgowego Inspektora Pracy p. Wojtkiewicza z prośbą o zwołanie konferencji z przedsiębiorcami studniarskimi w celu uregulowania płac robotniczych.

Pan inspektor Wojtkiewicz przychylił się do tej prośby i wyznaczył konferencję na dzień wczorajszy.

Na konferencji tej p. inspektor Wojtkiewicz zreferował przedsiębiorcom sprawę żądań robotniczych. W odpowiedzi przedstawiciele przedsiębiorców studniarskich oświadczyli, że jest to rzecz niemożliwa by natychmiast uregulować płace robotnicze, że muszą oni sprawę żądań wysuniętych przez robotników rozważyć, tak że definitywnej odpowiedzi będą mogli udzielić dopiero w dniu 23 b. m.. Na skutek powyższego oświadczenia p. inspektor Wojtkiewicz wyznaczył ponowną konferencję na dzień 23 b. m.

Sprawcy napadu

na obóz cygański schwytani

Wczoraj donosiliśmy o napadzie, dokonanym na obóz cyganów pod Częstochową, gdzie obrabowano wędrowców z ich skarbów.

Nie minęło 24 godziny, a policja wojewódzka zdołała ustalić nazwiska napastników i osadzić ich w więzieniu.

Sprawcami napadu okazali się Ignacy Zieliński i Jan Głowacki.

Klęska pożarów

Donoszą nam, że w poniedziałek, dnia 13 b. m. w Kraszewie, o godzinie pół do pierwszej wybuchł pożar w zagrodach Tomasza Filipińskiego i Skoszewy, niszcząc cały sprzęt tegoroczny. Charakterystyczne przytem jest, że chłopi wsi Dmosina, oddalonej zaledwie o 4 klm. od miejsca pożaru, nie chcieli dać koni miejscowej straży pożarnej, zaś straż pożarna w Kołacinie, będąca już w drodze do Kraszewa, zawrócona została z drogi przez chłopów, jakoby z tego powodu, że pożar jest zadaleko, bo aż w Głownie. I dopiero, gdy posłaniec konny z Kraszewa zjawił się w Kołacinie, wówczas dzielna straż kołacińska z dwiema sikawkami oraz dwiema beczkami na wozie drabiniastym przybyła do Kraszewa i ogień umiejscowiła.

Loty pasażerskie na prowincji

W Osinach pod Głownem odbyły się w niedzielę, dnia 12 sierpnia płatne loty pasażerskie. Ochotników zgłosiła się znaczna liczba. Zaznaczyć należy, że ośm lotów udało się znakomicie, dopiero przy dziewiątym aparat, uderzywszy śmigłem o ziemię, został uszkodzony, tak że dalsze loty musiały być zaniechane. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

„Najtańszym, najłatwiejszym i najlepszym sposobem zapobiegania pożarom jest ostrożność, a strzeżonego i Pan Bóg i dobrzy ludzie strzegą“.

Komunikat

Akademickie Koło Łodzian w Krakowie chcąc przyjść z pomocą maturzystkom i maturzystom rozpoczyna z dniem 17 sierpnia b. r. udzielanie wiadomości, dotyczących zapisów i studjów na następujących uczelniach akademickich w Krakowie: Uniwersytecie Jagiellońskim, Akademji Sztuk Pięknych, Akademji Górniczej, Wyższem Studjum Handlowem i Szkole Nauk Politycznych.

Sekretarjat Koła udzielać będzie informacyj trzy razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 w lokalu Bibljoteki Młodzieży Polskiej, Konstantynowska 26, prawa oficyna, I piętro.

Tamże i w tych samych dniach Akademicka Grupa Pracy udziela informacyj w sprawie studjów na wszystkich innych akademickich uczelniach w Polsce.

Rekurs Stowarzyszenia Wolnomyślicieli

przeciwko decyzji Starostwa Grodzkiego

W dniu wczorajszym przewodniczący Łódzkiego Koła Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich p. Jan Haneman, złożył w Starostwie Grodzkiem rekurs do Województwa, przeciwko decyzji Starostwa Grodzkiego, zawieszającej działalność Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich.

W rekursie tym Zarząd Koła S. W. P. protestuje przeciwko motywom Starostwa, iż jakoby działalność Stowarzyszenia zagrażała bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu i oświadcza, iż działalność Stowarzyszenia nie przekroczyła ram programu, wytkniętego przez Statut Stowarzyszenia, zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Praca ta zgodna była z uchwałami rocznych zebrań członków i zjazdów dorocznie zwoływanych. W końcu p. Haneman w imieniu zawieszonego Zarządu S. W. P., żąda przywrócenia działalności Stowarzyszenia Wolnomyślicieli.

Szajka złodziei kieszonkowych

grasuje na Placu Dąbrowskiego

Ustawiczne okradanie poszczególnych osób z pośród publiczności zwiedzającej Luna-Park przy ulicy Dąbrowskiego wskazuje, iż go spodaruje tam zorganizowana szajka złodziei kieszonkowych.

W dniu wczorajszym zgłosił się do policji Szmul Wajntraub, zam. przy ul. Żeromskiego 12 i zameldował, iż nieznany sprawca wykradł mu w Luna-Parku portfel, zawierający 50 złotych oraz różne dokumenty.

Tak samo Stanisławowi Bartnickiemu, zam przy ulicy Kilińskiego 35 w chwili gdy przy kasie Luna-Parku zamierzał wykupić bilet, wykradziono z kieszeni portfel i różne dokumenty.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Tajemniczy napad. Dwa wypadki przy pracy. Gdy dzieci pozostawione są bez opieki.

W dniu wczorajszym w sieni domu przy ulicy Srebrzyńskiej 35, na lokatorkę tegoż domu 24-letnią Stanisławę Rosiak napadł nieznany jej osobnik i zadawszy jej szereg ran nożem, zbiegł. Jęki rannej usłyszeli sąsiedzi, którzy też zawezwali Pogotowie Ratunkowe. Lekarz pogotowia po udzieleniu Stanisławie Rosiak pierwszej pomocy i nałożeniu opatrunku, pozostawił ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym. O napadzie powiadomiono policję, która wdrożyła energiczne dochodzenie.

* * *

19-letni Kazimierz Dutkiewicz (Głęboka Nr. 10), dekarz, zatrudniony kryciem dachu fabryki przy ulicy Niciarnianej 1, spadł z dachu z wysokości I-go piętra tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu lewego podudzia. Do nieszczęśliwego zawezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu mu opatrunku unieruchomiającego, przewiózł go do szpitala im. Poznańskich.

* * *

W dniu wczorajszym w przędzalni firmy Stiller i Bielszowski, Południowa 47, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła robotnica Katarzyna Sznajder, zam. przy ul. Cegielnianej 74. Sznajder przez nieostrożność zbliżyła zabardzo rękę do trybów, które zmiażdżyły jej lewą dłoń. Zawezwany lekarz Pogotowia Kasy Chorych przewiózł nieszczęśliwą do szpitala im. Poznańskich, gdzie poddana zostanie amputacji lewej ręki.

* * *

W dniu wczorajszym obok domu przy ulicy Konstantynowskiej 42, dostał się pod koła wozu 8-letni Feliks Gawroński, zam. przy ul. Aleje I Maja 6. Chłopiec przechodząc przez jezdnię potknął się i upadł tuż pod koła ciężarowego wozu. Woźnica zorjentowawszy się zatrzymał wóz. Do nieszczęśliwego chłopca potłuczonego dotkliwie zawezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu mu opatrunku przewiózł go do domu.

* * *

Na podwórze domu przy ulicy Nowe-Sady wjechała wczoraj furmanka, której woźnica Stefan Matuszewski, zam. przy ul. Juljusza 4 pozostawił na pewien czas konie bez dozoru, skorzystały z tego bawiące się na podwórzu dzieci i weszły na bryczkę. W pewnej chwili spłoszone konie ruszyły i zawadziły bryczką o płot wskutek czego wywróciła się ona. — Dwoje znajdujących się na bryczce dzieci: 6-letnia Irena Szubert i 2-letnia Wiesława Lewandowska wypadły na bruk ulegając ciężkim potłuczeniom. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził u obu dziewczynek ciężkie potłuczenie ciała. Przewieziono je do I-szej lecznicy Kasy Chorych. Matuszewski pociągnięty został przez policję do odpowiedzialności.

Przechodząc ulicę, patrz pilnie

a unikniesz **kalectwa** a nawet **i śmierci.**

Teatr i Sztuka

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG“
w ogródku Cegielniana 16.

Wczorajsza premjera p. t. „Dla Was Łodzianki“ zdobyła wstępnym bojem sukces. Publiczność, zapełniająca salę sympatycznego „Gongu“ bawiła się znakomicie i entuzjastycznie oklaskiwała wszystkie numery świetnego programu. Zwłaszcza podobały się: arcyzabawny skecz p. t. High-life, koncertowo grany przez Sawicką, Belskiego, Sielańskiego, Skoniecznego, piosenki w wykonaniu Hanki Runowieckiej i Bolcia Kamińskiego, którzy wrócili z urlopu, oraz doskonałe tańce i ewolucje układu i w wykonaniu baletu Jana Cesarskiego.

Dziś trzy przedstawienia o godz. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.

Kino „Mimoza“,

PANI NIE CHCE DZIECI.

Elyana jest prawdziwie nowoczesną dziewczyną. Moda i dancing są dla niej alfą i omegą istnienia. Trudno sobie wyobrazić tę, skądinąd niezwykle ponętną dziewczynę jako żonę, gospodynię, kapłankę ogniska domowego. Jednakże zamąż wyjść trzeba... I Elyana wychodzi zamąż za młodego, przystojnego Pawła de Barrois, złotego młodzieńca Paryża, który wyszumiał się dostatecznie i teraz dopiero tęskni za wygodą i ciepłem własnego domu. Wesoła mama Elyany, czuje się jeszcze bardzo młodą, dlatego też oddaje Pawłowi de Barrois Elyanę, pod warunkiem, że stłumi w sobie ojcowskie zapędy. Mama jest jeszcze za młodą, aby zostać babcią. Nie pozwala, a Paweł de Barrois, zakochany w Elyanie, przyrzeka. Nad dotrzymaniem przyrzeczenia Pawła de Barrois zawzięcie czuwają teściowa i szwagierka i już w pierwszy dzień po ślubie przerywają idyllę domową młodej parze, wyciągając młodych małżonków do dancingu. Niewyspany po 1 godz. drzemce musi śpieszyć do sądu. (Dalszy ciąg na ekranie).

MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY

Miejski Kinematograf Oświatowy wyświetla w bieżącym programie dla dorosłych i dla młodzieży wspaniały film w dwuch serjach p. t. „Nędznicy“, podług słynnej powieści Wiktora Hugo.

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18,45 i 21 — w soboty i w niedziele o godz. 16,45, 18,45 i 21.

Seanse dla młodzieży rozpoczynają się o godzinie 15-ej i 17-ej — w soboty i niedziele o godz. 13 i 15-ej.

Skrzynka do listów

Kasa Chorych m. Łodzi uprzejmie prosi o zamieszczenie poniższego sprostowania:

W jednym z miejscowych dzienników z dnia 13 b. m. ukazała się wzmianka p. t. „Kozioł ofiarny“, z której wynika, jakoby prof. dr. W. Tomaszewicz otrzymał dymisję ze stanowiska Naczelnego Lekarza Kasy Chorych m. Łodzi.

Wzmianka ta pozbawiona jest wszelkich podstaw, gdyż prof. Dr. Tomaszewicz jest Naczelnym Lekarzem Kasy i obecnie przebywa na urlopie. Naczelnego Lekarza Kasy Chorych m. Łodzi, prof. d-ra Tomaszewicza, zastępuje obecnie dr. Sokołowski.

Kasa Chorych m. Łodzi.

(—) F. Kałużyński
Przewodniczący Zarządu

(—) Szuster
w. z. Dyrektor

HASŁO SPORTOWE

Okręgowe eliminacyjne zawody strzeleckie

Triumf Ł. K. S. w broni małokalibrowej

Jak już donosiliśmy w sobotę 11-go i w niedzielę 12-go odbywały się na strzelnicach łódzkich Okręgowe Eliminacyjne Zawody, zorganizowane przez Łódzki Okręgowy Komitet IV Narodowych Zawodów Strzeleckich w Toruniu. Jednocześnie w niedzielę odbyły się w Raduczu zawody z broni długiej typu wojskowego.

Wynik w strzelaniu z broni małokalibrowej, długiej, na 50 metrów, przedstawia się następująco:

Panowie:

Na 400 możliwych punktów 1-sze miejsce otrzymał: Newer Antoni (ŁKS) 337 pkt. 2) Sznajder Ludwik (ŁKS) 342 pkt. 3) Andrzejak Marjan (ŁKS) 338 p. 4) Żakiewicz Adrjan (P. W. Łódź) 337 pkt. 5) Buchholc Gustaw (Strzelec-Tomaszów) 337 pkt. 6) Kusch Zdzisław (Łowicz) 334 pkt. 7) Michalski Zygmunt (ŁKS) 334 pkt. 8) Girewski (Łowicz) 33 pkt. 9) por. Ogrodnik Aleksander 332 pkt. 10) sierż. Madej Szczepan (28 p. S. K.) 327 pkt. 11) Zieleziński Zygmunt (Łowicz 323 pkt.

Panie:

Sechówna Janina (Zw. Strzelecki-Tomaszów) 303 pkt. 2) Cybulska Leokadja (Zw. Strzelecki) 261 pkt. 3) Piątkówna (Zw. Strzelecki). 4) Gumińska Marta (Zw. Strzelecki). 5) Wentlówna Irena (ŁKS). 6) Zyłberżanka Eda (ŁKS).

Na 14 Narodowe Zawody Strzeleckie w Toruniu zgłoszeni zostali następujący zawodnicy:

I. Do broni długiej typu wojskowego (300 metrów):

1) mjr. Wojciechowski (18 pp.) 2) mjr. Zdzik (25 p.p.) 3) Miedziwiedź (31 p.) 4) ppłk. Ożawicz (28 p.p.) 5) mjr. Brożek (18 p.p.) 6) Zachorski (28 p.) 7) Makowski (31 p.p.) 8) por. Kula (37 p.p.) 9) por. Krajewski (D.O.K.) 10) chor. Komorowski (10 p.p.) 11) plut. Bednarczyk (31 p. p.) 12) plut. Gutkowski (28 p.p.) 13) kpt. Grabsz (25 p.p.) 14) p. Fryszkiewicz (z Włoszczowej) 15) p. Pankiewicz (Kutno).

II. Do broni krótkiej (wojskowa, dowolna, małokalibrowa, do sylwetek i t. p.):

1) kpt. Galinowski (18 p.p.) 2) mjr. Brożek (18 p.p.) 3(mjr. Czes (7 p.) 4) por. Kuźnicki (D. O. K. IV.) 5) por. Krajewski (D.O.K. IV.) 6) p. Kusch (Łowicz) 7) sierż. Madej (28 p.p.) 8) por. Krel (28 p.p.) 9) p. Zieleziński (Łowicz) 10) p. Zaorski (Łódź) 11) p. Żakiewicz (Łódź).

III. Do broni długiej małokalibrowej wszyscy zwycięzcy Eliminacyjnych Zawodów Okręgowych, wymienieni powyżej.

Zawodnicy wyjeżdżają ze swoich miejsc zamieszkania bezpośrednio do Torunia tak, aby 17-VII o godz. 8-ej rano mogli stawać do zawodów. W zawodach głównych zawodnicy obowiązani są wziąć udział, w zawodach powszechnych i ćwiczebnych stawać mogą na koszt własny.

Dla zawodników z Okr. Łódzkiego są zarezerwowane kwatery, po które zgłaszać się należy do biura Komitetu org. IV Narod. Zawodów Strzel. znajdujących się:

a) przy każdym pociągu na dworcu Toruń-Przedmieście od dnia 16-go VIII godz. 0 do dnia 19-go godz. 18.

b) w koszarach Centralnej Szkoły Strzelniczej w dniach 16-go, 17-go, 18-go i 19-go codziennie od godz. 8-ej do 18-ej.

Zawodnicy w 1-ną stronę jadą na koszt własny, zpowrotem zaś bezpłatnie, po otrzymaniu zaświadczenia odbytych zawodów.

Okr. Komitet Łódzki zwraca zawodnikom diety w wysokości 10 zł. dziennie dla każdego — tytułem kosztów wyżywienia, oraz opłaca wpisowe do zawodów głównych. Zawodnicy, którzy ukończą swoje strzelanie według zgłoszenia, przestają otrzymywać diety.

Pieniądze wypłaca w Toruniu por. Kuźnicki każdego dnia w miejscu, które podane będzie w biurach Komitetu Okr. IV Narad. Zawod. Strzel.

Budżet St. Zjednoczonych

Według ogłoszonego ostatnio sprawozdania sekretarza Skarbu, Mellona ogólne zwyczajne wpływy skarbowe wyniosły w ubiegłym roku budżetowym 4,022,000,000 dolarów, wydatki zaś 3,624,000,000, wobec czego nadwyżka dochodów wynosi 398 miljonów dolarów. W roku poprzednim nadwyżka dała 605 miljonów. Z ogólnej sumy 3,624 milj. dolarów, rząd spłacił 900 miljonów z rachunku długu publicznego, zmniejszając mimo to podatki, o 220 milj. dolarów. Dług publiczny Stanów Zjednoczonych wynosi obecnie jeszcze 17,604,000,000 dolarów.

Obuwie ze starych opon samochodowych

Wchodzi coraz bardziej w modę, wśród ludności wiejskiej w Grecji, Macedonji i Turcji, obuwie ze starych opon samochodowych. Ludność tamtejsza zaprzestaje noszenia zwykłego obuwia skórzanego, zastępując go t. zw. „tchavik", rodzajem chodaków, wyrabianych z opon samochodowych. Z jednej starej opony tamtejsi szewcy wyrabiają 3 pary „tchavik", które są znacznie trwalsze, niż obuwie skórzane. Grecja sprowadza specjalnie dla wyrobu nowego rodzaju obuwia około 50,000 zużytych opon samochodowych, przeważnie z Francji.

Przemysł elektryczny Włoch

Włoski przemysł elektryczny jest najważniejszym i najpotężniejszym przemysłem podstawowym kraju. Od lat 30 stwierdzić można stały wzrost tego przemysłu, co wynika z następujących danych.

W r. 1898 było zainstalowanych 100.000 kilowatów, w r. 1908 przekroczono pół miljona, w r. 1918 cały miljon, a w r. b. osiągnięto 3.2 milj. kilowatów.

Liczby te obejmują zarówno siłę wodno-elektryczną, jak i siłę cieplno-elektryczną, których stosunek wyraża się jak 5:1. Według miarodajnych obliczeń można osiągnąć przy wyzyskaniu wszystkich rozporządzalnych sił wodnych 6 milj. kilowatów, z czego dziś połowa bądź jest już wyzyskana, bądź też eksploatacja jej jest w przygotowaniu. Pod względem wyzyskania swoich sił wodnych Włochy znajdują się na trzeciem miejscu po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Około 3/4 siły elektrycznej zainstalowano na stokach Alp, reszta przypada na Apeniny, a w małej części na wyspy. Jak widać z tego sprawa wytworzenia siły elektrycznej we Włoszech, poczyniła bardzo znaczne postępy, niemniej jednak i zagadnienie rozdziału i wykorzystania tej siły specjalnie o ile chodzi o Włochy Górne nie jest dalekie od rozwiązania, a to dzięki silnemu związaniu wielkich koncernów elektrycznych.

Jeżeli cokolwiek przemawia za silnym wzrostem życia gospodarczego we Włoszech w erze powojennej, to właśnie przemysł elektryczny. Nic więc dziwnego, że przemysł ten potrafił zainteresować zarówno krajowych jak i zagranicznych kapitalistów, co dla rozwoju tego przemysłu, wymagającego ogromnych kapitałów miało znaczenie zasadnicze. Z kredytów zagranicznych dla przemysłu włoskiego, które w r. ub. osiągnęły 200 milj. dolarów, połowa przypada na przemysł elektryczny.

Obecnie, kiedy rząd rozluźnił nieco przepisy, dotyczące zaciągania kredytów zagranicznych, które ostatnio dopływ tych kapitałów zupełnie uniemożliwiały, pierwszym z przemysłów, które z tych kredytów skorzystają, będzie przemysł elektryczny. Oto bowiem założona ostatnio „Italian Superpower Corporation" otrzyma kredyt 33 milj. dolarów, umożliwiający zamianę długów bankowych na kredyt długoterminowy w obligacjach, które mają być ulokowane na rynku amerykańskim.

Nie można twierdzić, że dotychczasowe inwestycje przekraczają możliwości tego przemysłu, a więc, że z punktu widzenia finansowego są niezdrowe. Wprawdzie zapotrzebowanie kapitałów po wojnie w tej gałęzi przemysłu przekraczało normalne dochody, a cena prądu nie dotrzymywała kroku ogólnemu rozwojowi cen, należy wziąć jednak pod uwagę i to, że państwo w dużej mierze popierało rozbudowę tego przemysłu, że dewaluacja lira przyczyniła się do amortyzacji inwestycyj przedwojennych i pierwszych lat powojennych, że przemysł elektryczny w odróżnieniu od wszystkich innych gałęzi przemysłowych liczyć może na punktualne i regularne wpływy, i że w końcu przy zaciągnięciu nowych kredytów zarówno w kraju, jak i zagranicą osiągną znaczne zyski. O ile bowiem chodzi o emisję nowych akcyj w kraju, to dawały one znaczne agio (kurs emisyjny był wyższy od wartości nominalnej), natomiast kredyty zagraniczne dały znaczny zysk, w związku z waloryzacją lira. Dzięki tym okolicznościom, przemysł elektryczny Włoch rozporządza dość znacznemi rezerwami ukrytemi, a akcje przedsiębiorstw elektrycznych uważane są za solidny papier lokacyjny, niezależny od chwilowych konjunktur giełdowych.

W przemyśle elektrycznym inwestowano okrągło 15 proc. włoskiego kapitału akcyjnego, czyli okrągłe 2 i pół miljarda dawnych lirów w złocie, względnie około 8 miljardów dzisiejszych lirów. Do tego dochodzą jeszcze kredyty obligacyjne z których krajowe nie odgrywają żadnej roli, natomiast zagraniczne osiągnęły łącznie z ostatnim kredytem Superpower Corporation 133 miljony dolarów.

Sytuację poszczególnych przedsiębiorstw tej gałęzi przemysłu charakteryzują najdosadniej dane, dotyczące największego przedsiębiorstwa: „Societa Generale Italiana Edison de Electricita". Przedsiębiorstwo to rozporządza obecnie własnym kapitałem 700 milj. lirów. Za sprzedaną energję elektryczną osiągnięto w roku ubiegłym 568 milj. lirów.

Tych kilka szczegółów wystarczy, aby ocenić należycie znaczenie tego przemysłu.

W kołach rządowych liczą się z możliwością zupełnego podporządkowania kontroli państwa tego przemysłu, reprezentującego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, być może, że w tym wypadku sprawa cen prądu, która dotychczas już choćby ze względu na zagranicznych wierzycieli nie mogła być uregulowana w myśl postulatów konsumentów znajdzie zadawalniające rozwiązanie.

Stk.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 14 sierpnia 1928 r.

AKCJE.

Dolarówka — 90,50
Bank Polski — 183
Bank Handlowy — 117
Bank Dyskontowy — 134,50
Bank Zw. Sp. Zarob, — 82
Cukier — 63
Firlej — 73
Węgiel — 99,50
Lilpop — 43
Modrzejów — 43
Starachowice — 55,80
Borkowski — 15,5
Spirytus — 38

Tendencja przeważnie słabsza.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota równa się 59244. Kurs obliczeniowy 100. w złocie równa się 172. Dolar w obrotach prywatnych 8,88 Rubel złoty 4,63½ Rubel srebrny 295. Ruble w bilonie ros. 1 35

Huragany, tajfuny i orkany

Co należy wiedzieć o burzach?

W ostatnich czasach ziemię całą znów niepokoją żywiołowe katastrofy. Najstraszniejsze z nich to orkany, tajfuny czy trąby powietrzne nierzadko w przeciągu kilku minut niweczące doszczętnie dobytek ludzki, nagromadzony skrzętną pracą kilku pokoleń.

W niniejszym artykuliku postaramy się objaśnić istotę tych burz.

Jakkolwiek pod słowem burza rozumie się powszechnie gwałtowne opady atmosferyczne z wyładowaniami elektrycznemi, to jednak właściwie tylko te ostatnie mają tu znaczenie decydujące tak, że jak z jednej strony sam, choćby bardzo ulewny deszcz nigdy burzą nie będzie, to z drugiej strony możliwe są t. zw. „suche burze" czyli same wyładowania piorunowe bez opadów.

Ze względu na warunki powstania, jak i różne klęski elementarne, jakie różne rodzaje burz ze sobą przynoszą (pioruny, grad, oberwanie chmury, huragan), odróżniamy następujące typy burz.

Burza zwyczajna, powstaje podczas zwyżek barometrycznych, jako krótsza lub dłuższa przerwa w czasie upalnego dnia, jaki charakteryzuje zwyżkę barometryczną. Podczas upalnego dnia, powstają ponad rozgrzaną połacią kraju dwie warstwy powietrza. Dolna, ogrzana przez promieniowanie rozgrzanej ziemi, i górna, chłodna wskutek promieniowania własnego w przestworze. Rozgrzane dolne po wietrze wzdyma się ku górze i układa się podwójnie: raz przez zetknięcie się z zimnem otoczeniem, a powtóre wskutek rozprężenia się pod zmniejszonem ciśnieniem. To wzdymanie się dolnej warstwy jest właśnie tą przerwą w panującej ogólnie zwyżce barometrycznej, czyli jest jakby pokonaniem ogólnie panującego prądu z góry na dół, na prąd przeciwny.

Charakterystyczne dla tego typu burzy są silne i częste wyładowania elektryczne, ulewny deszcz w połączeniu z krupami lub gradem. Uderzenia piorunowe, jakkolwiek skiero wują się przedewszystkiem na punkty sterczące nastepują równocześnie w miejscach różnych nieraz dość od siebie oddalonych tak, że niemożliwem jest zorjentowanie się co do okolicy szczególnie zagrożonej. Jest natomiast możliwem rozpoznanie chwili, kiedy ma uderzyć piorun w najbliższem sąsiedztwie. Jest to bowiem charakterystyczne, że na parę minut przed uderzeniem pioruna w pewne miejsce, zmniejsza się tam nagle deszcz dopiero po wyładowaniu wzmaga się on z ponowną gwałtownością. Pochodzi to stąd, że przed uderzeniem piorunu, znajdują się drobne kropelki chmury pod bardzo wysokim potencjałem, odpychają się nawzajem i nie mogą zlać w dużą kroplę. Podczas takiego nagłego, pozornego uspokojenia się burzy, należy więc być szczególnie ostrożnym!

Burza termiczna, powstaje we warunkach identycznych jak zwyczajna, konieczną tu tyl ko jest znaczna różnica temperatur w okolicach sąsiadujących ze sobą. Opady i wyładowania piorunowe schodzą w tej burzy do roli drugorzędnej, a najważniejsze są tu prądy powietrzne, wywołane właśnie tą różnicą tem peratur między jedną częścią kraju a drugą. Wichry te dochodzą tu rozmiarów huraganu, bo osiągają szybkość ponad 100 klm. na godzinę, wyrywają drzewa z korzeniami, zrywa ją dachy, przewracają mniej masywne zabudowania.

Burza depresyjna. Jest dość rzadkiem zja wiskiem, bo powstaje podczas ogólnie panującej zniżki barometrycznej. W gwałtowności ustępuje też znacznie innym burzom.

Burza wulkaniczna. Powstaje podczas wy buchów wulkanicznych (w promieniu czasem paruset klm. od wulkanu) jak też i pożarów. Powodem jest silne zjonizowanie powietrza przez wysokie rozgrzanie, produkty spalenia i t. p. Gwałtowność takiej burzy zależy od sta nu naelektryzowania atmosfery w chwili wybuchu lub pożaru.

Zaznaczyć w końcu wypada, że burze naszej doby są naogół uboższe w pioruny od burz dawnych stuleci. Stoi to w związku z powszechnem wprowadzeniem gromochronów, które, jak wiadomo, nie tylko ściągają na siebie uderzenia piorunowe, lecz w ogólności roz praszają elektryczność atmosferyczną.

To zmniejszenie się ilości piorunów było widoczne zwłaszcza w pierwszej połowie ub. stulecia, co też wywołało w Niemczech silną kampanję anty-gromochronową. Szereg powag naukowych owej epoki przypisywało nawet temu zjawisku nieurodzaje, spowodowane wprowadzeniem gromochronów. Podług ich zdania mianowicie, wyładowania piorunowe miały podnosić urodzajność gleby.

Co prawda dzisiaj okazuje się, że uczeni ci mieli do pewnego stopnia słuszność albowiem podczas iskrowych wyładowań elektrycznych azot z powietrza wiąże się chemicznie, dając związki azotowe, a te opadłe z deszczem na ziemię użyźniają ją, jednak w stopniu minimalnym.

Liczba ofiar automobilizmu w Ameryce

przewyższa liczbę ofiar wojny światowej

Waszyngtońskie rządowe biuro statystyczne ogłasza wstrząsającą zaiste statystykę ofiar przejechania przez automobile. W ciągu ostatnich dwuch lat ofiarą aut padło w Stanach Zjednoczonych 48.039 osób. A to są tylko zabici! Liczby rannych biuro nie podaje. Ale, że zwykle na jednego zabitego przypada 25 rannych, przeto można ustalić w przybliżeniu liczbę rannych naskutek przejechania przez auta w ciągu ostatnich dwuch lat na 1.200.000 osób. Cyfra ta przewyższa olbrzymio ogólną liczbę rannych podczas woj ny Amerykanów, która nie dosięgła 200.000 ludzi. Przytem stosunkowo liczba rannych i zabitych wzrasta z każdym rokiem w miarę wzrostu liczby kursujących automobilów. Co jeszcze należy podkreślić, to fakt, że 30 proc. ogólnej liczby zabitych stanowią dzieci w wie ku do lat 15-tu!

Automobilizm pożera przeto w Stanach Zjednoczonych co roku tyle niemal ofiar, ile by wymagała przyzwoita wojna.

Różnorodność języków w Indjach

Słynny angielski lingwista, prof. Uniwersytetu w Dublinie, Georges Grierson jeszcze w 1873 roku wyjechał z ramienia uniwersytetu dublińskiego do Indyj, dla badań nad tamtejszemi językami. Dopiero obecnie sir Georges Grierson, po 55-letnich studjach, ukończył wielkie dzieło, traktujące o wszystkich językach, jakiemi posługuje się ludność Indyj. Ogółem, według twierdzenia sędziwego lingwisty, istnieje w Indjach 179 języków i 544 narzecza. Tak olbrzymią różnorodność języków posiada dwusto dziewięćdziesięcio miljonowa ludność Indyj. Stopień rozwoju poszczególnych języków i narzeczy jest, oczywiście, różny. Niektóre obejmują zaledwie parę set wyrazów, niepodobna niemi określić znikomej części naszych pojęć. Natomiast inne w niczem nie ustępują najstarszym i najbardziej rozwiniętym językom europejskim.

Burza... w wannie

Czy prawdziwy komunista może mieć w domu łazienkę?

Charkowskie dzienniki w ostatnich dniach omawiały zabawną, a charakterystyczną dla stosunków sowieckich aferę.

Oto czerwony funkcjonarjusz państwowy nazwiskiem Burdalin urządził sobie w mieszkaniu łazienkę.

Faktu tego niepodobna było ukryć, bo ro botnicy, którzy pracowali przy urządzeniu pokoju kąpielowego — szeroko o tem rozpowiadali.

Ponieważ bolszewicy łazienkę uważają za pomysł „burżuazyjny", więc śmiały krok Bur dalina wywołał formalną burzę w szklance wody, a raczej w wannie z wodą...

Jeden z dziennikarzy bolszewickich pisał z oburzeniem:

„Jak szanujący się komunista może urządzać u siebie łazienkę, nie obrażając przytem zasad komunistycznych?!

Ależ to jest wyraźne usiłowanie przemycenia komfortu burżuazyjnego do bolszewickiego życia domowego...

Inny znów przedstawiciel prasy sowieckiej zapytywał ironicznie:

„A może towarzysz Burdalin, który dotychczas uchodził za komunistę czystej krwi — w swojej łazience „puści farbę".

Dalej wysuwała się kwestja ceny tego zbytkownego zdaniem bolszewickiej opinji urządzenia:

„Łazienka kosztuje 320 rubli!... Skądże te dy robotnik komunistyczny, który stosownie do przepisów powinien zarabiać najwyżej 250 rubli ma pieniądze na taki luksus?!

Należy zatem towarzysza, cierpiącego na manję czystości pociągnąć do odpowiedzialności dyscyplinarnej.... Może się okaże, iż w tej wannie maczała rękę antyrewolucyjna za granica?!

Może ten „czerwony" chce sobie za pieniądze „białych" zdobyć iluzje „błękitnej" krwi?!

„Skądkolwiek pochodzą te pieniądze — srożył się inny znów dziennik charkowski — które Burdalin ulokował w wannie jedno jest faktem niezaprzeczalnym: Ten członek partji komunistycznej chce się pławić w niebezpiecznym burżuazyjnym komforcie!... To chyba wystarczy, aby go uznać za wroga proletarjatu!...

Towarzysz Burdalin znalazł się zatem w porządnych opałach!...

Bo i rzeczywiście — cóż to za dziwny pomysł — chcieć posiadać czyste ręce w partji komunistycznej!....

Harry Millard Lynch

Przedruk wzbroniony

7)

Wołanie wśród nocy

— Zrobię to natychmiast, nie mogłem być w dwuch miejscach naraz. Siedziałem w bieliźniarce, pilnując złota, gdyż właśnie o złoto chodzi tej bandzie. Dlatego też musiałem pilnować klapy...

— A więc pan widział, jak wyjmowałem i chowałem worki ze złotem?

— Naturalnie, lecz nie wiem, co pan z niemi chciał zrobić, może wydać je kolegom?...

Czy ten Indjanin zwarjował?

— Nie bądź osłem — powiedziałem krótko — jestem gościem Haynesa i wiesz dobrze o tem.

— No tak, zapraszano pana kilkakrotnie do Gunsight, p. Haynes mówił mi o tem. Lecz przybył pan jednocześnie prawie z tą bandą włamywaczy i dla mnie jest pan jednym z nich. Najwyraźniej, sądząc z tego, co mówiła młoda lady, znajdują się tutaj dziś w nocy dwie bandy. Muszę uważać na obie. Nie zrobię panu nic złego, gdyż pan może jest tym, za kogo się podaje. Ale musi pan zostać tu przez pewien czas, dopóki nie oczyszczę domu z tych szczurów.

— Ładna historja! Lecz chciałem się czegoś dowiedzieć.

— Czy drzwi są zamknięte na klucz? — spytałem.

— Tak, ale dzięki sprężynie można je otworzyć z wewnątrz i dlatego zostanie pan związany. Będzie to bardziej ludzkie.

— Bardziej ludzkie niż co?

— Hm, niż... e... mniej ludzkie metody.

Lecz w tej chwili, zanim zdołał spostrzec, zgrzmotnąłem czerwonoskórego w szczękę. Cios był wymierzony wyjątkowo celnie, a ponieważ ważył on pogo 100 kg. niebył mały, Charley Chin miał zupełnie dosyć.

Zamek w drzwiach udało mi się otworzyć, chociaż nie było to takie proste, jakby można sądzić z tego, co mówił Chin i za chwilę znalazłem się znów w pustym hallu.

Ogień na kominku płonął wesoło, ale mimo pełzających refleksów promieni, pokój tonął w pomroce.

Trzeba było coś uplanować.

Wiedziałem, że powinienem coś uczynić, lecz byłem człowiekiem nieprzyzwyczajonym do przygód i awantur. Haynes znajdował się gdzieś w domu ranny. Dziwny gość, który przez 3 dni i 3 noce zakłócał jego spokój, znajdował się tu również, oraz Durgan i jego córka.

Tymczasem nie miałem pojęcia, gdzie się wszyscy znajdują. Usiadłem ciężko na fotelu.

— Jak się pan tu dostał? — rzekła i ukłoniła się nie bez ironji.

Stała we drzwiach. Wyglądała ślicznie, wcielenie kobiecego wdzięku, młodości i urody — trudno było uwierzyć, że podobna istota należy do bandy rabusiów.

— Wróciłem po schodach — wytłumaczyłem nie mówiąc którędy—przyszedłem po toporek. Za chwilę rozwalę po kolei wszystkie drzwi w tym domu i znajdę Haynesa.

— Dostanie pan kulą w łeb.

— Myślałem również o tem.

— Może mogę panu pomóc — uchronić pana od niebezpieczeństwa, — ciągnęła spokojnie, — jeżeli uprzednio zadam panu kilka pytań.

— Tak?

— Ma się pan za przyjaciela dozorcy — pana Haynesa?

— Tak. Dziwiłem się, czemu uważała Haynesa za dozorcę, lecz nie poprawiłem jej. Lepiej niech nie wie, że jest ciężkim miljonerem. — Tak, jestem jego przyjacielem.

— Jest on w wielkim niebezpieczeństwie.

— Może mi pani pomóc, wskazawszy mi, gdzie się teraz znajduje.

— Za chwilę. Lecz przedtem muszę się spytać...

— Momencik, przyszła mi nagła myśl. Kiedy pani weszła do tego domu?

— Widział pan przecież, niedawno.

— Czy jest tu pani po raz pierwszy?

— Ależ tak.

— A ja znalazłem zegarek w górnym hallu.

— Zegarki są rzeczą bardzo pospolitą.

— Damski zegarek?

— Cóż z tego?

— I jeszcze chodził?

Otworzyła szeroko oczy. — Ależ proszę pana, zegarki zwykle chodzą.

— Czy należy do pani? — podałem go.

— Tak, to mój zegarek — odpowiedziała spokojnie.

— A więc znajduje się tu pani nie po raz pierwszy?

— Wszyscy tu jesteśmy nie po raz pierwszy, nieprawdaż?

Byłem trochę zniecierpliwiony.

— Oj, proszę pani, pozory są przeciw pani, lecz jestem gotów usłyszeć pani wyjaśnienia.

— A jeżeli nie mam żadnych? Nic więcej nie mogę panu powiedzieć.

— A więc — rzekłem zrezygnowany. — Nic się pani nie stanie. Nie mogę pani grozić, lecz przypominam pani, że Haynes został ranny i że tracimy czas, zamiast mu pomóc. Oto wszystko.

Nie wiedziałem wtedy, o co jej chodziło — i że walczyła sama. Lecz czułem, że ona jest kluczem do rozwiązania sytuacji — i że bezpieczeństwo Haynesa i, do pewnego stopnia, moje — w pewien zwarjowany sposób leżało w jej rączkach.

— Przybyłam tutaj — zaczęła powoli — wkrótce po zapadnięciu nocy i ukryłam się w kącie werandy. Dom był pogrążony w ciemnościach, a drzwi pozamykane. Po chwili wyszedł jakiś mężczyzna; był to dozorca, p. Haynes. Obchodził on wszystkie okna, badając, czy są dobrze zamknięte; w tym czasie właśnie weszłam do domu. Usłyszałam kroki dozorcy i pobiegłam na górę. Właściwie — ciągnęła serjo — nie wiedziałam napewno, czy jestem we właściwym domu. Śledziłam p. Haynesa z galerji. Włożył palto, pozaciągał portjery na oknach i wyszedł, zamykając drzwi.

— A następnie?

— Wtedy rozpoczęłam poszukiwania. Byłam ogromnie przestraszona, ale szukałam. Chodziłam z pokoju do pokoju, gdy wtem usłyszałam hałas na dole. Okazało się, że oprócz mnie w domu został zamknięty jakiś mężczyzna, duży, obrośnięty. Był on w hallu i starał się obserwować jezioro. Mnie nie widział.

— No i co potem?

— Ano nic. Człowiek ten wyszedł wkrótce z hallu i udał się na tył domu. Miał on lampkę elektryczną. Kiedy zdawało mi się, że jest dość bezpiecznie, zeszłam na dół, otworzyłam zatrzask i wyszłam z domu. Przypuszczam, że wtedy musiałam zgubić zegarek.

— A więc pani była...

— Schowałam się na ganku, kiedy p. Haynes i pan wchodziliście. Chciałam powiedzieć p. Haynesowi, w jakim celu przyjechałam, lecz widząc pana z nim razem, obawiałam się.

— A wtedy nadszedł ojciec pani?

Uśmiech zamigotał jej w oczach.

— Ten szczur nie jest moim ojcem. On nie widział mnie, dopóki nie wślizgnęłam się za nim do domu, lecz wie, kim jestem i powiedział, że jestem jego córką. Widzi pan, on nie wiedział, że zastanie p. Haynesa lub pana, musiał więc coś wymyślić. Zadziwiające, jak prędko mógł mu przyjść taki wykręt do głowy, nie wiedząc do tego, czy ja nie zdemaskuję go, czy nie zrobię tego uczynić.

— Dlaczego?

(D. c. n.)

Do akt wykonawczych Nr. 468/27 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leonard Naborowski, zam. w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17 niniejszym obwieszcza, że w dniu 17 września 1928 r. o godz. 10 rano odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Stefana Żeromskiego Nr. 115 sprzedaż przez licytację publiczną jako w drugim terminie 3-ch łódkzich nieruchomości, położonych w Łodzi przy ul. Łomżyńskiej pol. Nr. 9 hip. 1055e, pol. Nr. 11 hip. 1055f. i pol. Nr. 13 hip. 1055d. należących niepodzielnie do Maksymiljana vel Maksa Seidla i Hugo-Leopolda Wenskiego, zaś niepodzielna połowa nieruchomości Nr. 1055f. prócz wymienionych właścicieli należy również i do spadkobierców po zmarłej Katarzynie z Kellerów — Graff.

a) Nieruchomość pol. Nr. 9, hip. 1055e. rep. hip. 3984 składa się z pustego placu przestrzeni 28 sąż. kw. (976,8 mtr. kw.).

b) Nieruchomość pol. Nr. 11, hip. 1055f. rep. hip. 3587 składa się z placu przestrzeni 1981 łok. kw., na którym są budynki: 1) parterowy budynek fabryczny, murowany, kryty papą, dług. 30 metr., szerokości 8 metr., wysokości 3 metry — składa się z pomieszczenia na kotłownię i drugiego pomieszczenia na dystylarnie, każde z tych pomieszczeń ma po trzy okna i po jednych drzwiach, 2) otwarta drewniana szopa oparta o mur, graniczący z nieruchomością kryta papą, długości 4 metry, szerokości 3 metry i wysokości 2 i pół metra, budynki w dobrym stanie.

c) Nieruchomość pol. Nr. 13, hip. 1055d., rep. hip. 2894, składa się z placu długości 52 metry, szerokości 21 mtr., na którym znajdują się budynki: 1) portjernia parterowa, murowana, kryta papą, z jednego przepierzonego ścianą drewnianą pokoju szerokości 5 metrów, długości 6 metrów, wysokości 2 metry. 2) murowany parterowy budynek fabryczny długości 10 mtr., szerokości 6 metr., wysokości 8 metrów, kryty papą, o 2 oknach i jednych drzwiach, w którym to budynku mieści się rozczepialnia tłuszczów. W budynku tym znajduje się 5 kadzi drewnianych i rezerwuar do wody. 3) budynek parterowy, murowany, długości 6 metrów, szerokości 4 metry, wysokości 3 metry, mieści się w nim oddział tłuszczów. 4) Murowany parterowy budynek fabryczny, długości 22 metry, szerokości 6 metrów, wysokości 5 metrów, kryty papą, o trzech górnych oknach (latarniach), w budynku tym znajdują się prasa hydrauliczna, kocioł do gotowania mydła i transmisja. 5) budynek fabryczny parterowy szedowy, długości 21 metrów, szerokości 9,7 metrów i wysokości 4 metry, kryty w połowie papą, w drugiej połowie, oszklonemi oknami, składający się z jednej sali mydlarni, w której znajdują się 3 kotły stożkowe do gotowania mydła, studnia z napędem od powyższej transmisji. 6) Budynek gospodarczy, murowany, parterowy, długości 26 metrów, szerokości 4 metry i pół metra, wysokości 2 i pół metra, kryty papą, z 5 oknami (latarniami) w dachu i z 7 oknami bocznemi.

Budynek ten podzielony przepierzeniem na 5 pokoików, w którym mieszczą się kantory, częściowo składy.

7) drewniany budynek parterowy długości 3 i pół metra, szerokości 6 metrów, wysokości 2 i pół metra, bez okien, kryty papą, w którym mieści się stajnia na konie i szopa. Wszystkie te budynki połączone są wspólnemi ścianami i tworzą kompleks fabryczny, z których wszystkie z wyłączeniem portjerni i budynku drewnianego łączą się drzwiami. — Budynki w dobrym stanie.

Powyższe nieruchomości w zastawie, ani też we wspólnym z kimkolwiek innym posiadaniu nie są, mają urządzone książki hipoteczne, przechowywane w Wydziale Hipotecznym w Łodzi i oznaczone wyżej wskazanemi numerami. Nieruchomości wymienione pod literą a. i połowa nieruchomości pod literą b. i nieruchomości pod literą c. są obciążone długami hipotecznemi na rzecz różnych wierzycieli w wysokości 614,15,1 funtów szterlingów angielskich z procentami i kosztami sądowemi w kwocie 1760 zł. 35 gr. oraz sumą 19,000 dolarów, a ostatnia nieruchomość wymieniona pod literą c. prócz powyższych długów, również jest obciążona sumą 3582 rubli, wszystko to wyliczone jest w dziale IV odnośnych wykazów hipotecznych, ściśnienia zaś prawa własności, ciężary wieczyste, ciążące na tych nieruchomościach wyliczone są w dziale III, rzeczonych wykazów hipotecznych, oprócz tego na wszystkich tych nieruchomościach ciąży podatek skarbowy w wysokości 2,314 złotych i podatek komunalny w sumie 4,335 zł. 51 gr. plus procenta.

Nieruchomości niniejsze zostały wystawione na licytację przez firmę „Daniel Loeb w Rotterdamie" za dług należny od firmy „Seidel i Wenske", w kwocie 614.15.1 funtów szterlingów z 0/0 0/0 i kosztami sądowemi na mocy tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 7 października 1926 r. Nr. H. 846/26 r.

Nieruchomości te oszacowane — wymienione pod literą a) na 4000 zł., pod literą b) na 6000 zł., pod literą c) na 20,000 zł. i osoby zamierzające wziąć udział w licytacji obowiązane będą złożyć kaucje, odpowiadającą dziesiątej części szacunku każdej z nich.

Licytacja na te nieruchomości, jako w drugim terminie rozpocznie się od najmniej zaofiarowanych sum.

Akta sprzedaży ze znajdującemi się w nich dokumentami mogą być przejrzane w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Łodzi.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt № 573 1926 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zamieszkały w m. Łodzi, przy ul. Przejazd № 86, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 24 sierpnia 1928 r., od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Jana i Marjanny małż. Rogowskich składających z krowy ocenionego na sumę 450 zł.

Licytacja będzie dokonana we wsi Sokołów, gm. Brużyca Wielka.

Łódź, dn. 10 sierpnia 1928 roku.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt № 47 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że dn. 24 sierpnia 1928 r. od godz. 10-ej rano będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do firmy Chaim Alembik i S-ka składających się z czterech warsztatów mechanicznych tkackich ocenionych na sumę zł. 2000.

Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie, przy ul. Kościelnej № 29.

Łódź, d. 10 sierpnia 1928 r.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt № 237 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U P. C., ogłasza, że dn. 24 sierpnia 1928 r., od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do firmy Chaim Alembik i S-ka składających się z czterech warsztatów mechanicznych tkackich, ocenionych na sumę zł. 700.

Licytacja będzie dokonana w Aleksandrowie, przy ul. Kościelnej № 29.

Łódź, dn. 10 sierpnia 1928 r.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Rep. E. № 878 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Wacław Walter, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 27 sierpnia 1928 r. o godz. 10-ej z rana w Brzezinach, przy ul. Staszyca 6, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Dawida Łaskiego, a mianowicie: Szafa garderoba dębowa i dwa warsztaty stolarskie zapasowe ocenionych na zł. 600

Brzeziny, d. 7-go sierpnia 1928 r.

KOMORNIK
W. Walter.

Redaktor naczelny: Stanisław Paciorkowski. Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr 53